



Ansgar Haller, *Die Ausformung der Öffentlichkeit in Danzig im 18. Jahrhundert bis zur zweiten Teilung Polens im Jahre 1793* (Studien zur Geschichtsforschung der Neuzeit, Bd. 42), Verlag Dr. Kovač, Hamburg 2004, ss. 454, ISBN 3-8300-1701-4.

Historią prasy zajmują się dzisiaj historycy, socjologowie, filolodzy i inni specjaliści pokrewnych dziedzin. Powstają prace interdyscyplinarne, które niekiedy trudno jednoznacznie przyporządkować. Trend ten widoczny jest już w Polsce i problem powstaje wtedy, kiedy dotyczą one rozpraw doktorskich czy habilitacyjnych i rzecz trzeba sformalizować. Porównanie stanu badań w Polsce i w Niemczech uwidacznia różnicę dotyczącą już tylko badanej epoki. O ile w Niemczech ukazują się regularnie prace odnoszące się do XVII i XVIII w., u nas takie są już rzadkością. Chyba jednak należy uznać za symptomatyczny fakt, iż zajmująca się historią prasy sekcja 15 podczas XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie w roku 2009 rozpoczęła swoje obrady od XIX w.

Wśród ośrodków w Niemczech do wiodących należy z pewnością instytut kierowany przez Holgera Böninga z Uniwersytetu w Bremie (oficjalna nazwa: Zentrale Wissenschaftliche Einrichtung Deutsche Presseforschung), wydający własny rocznik, „Jahrbuch für Kommunikationsgeschichte” i serię „Bremer Reihe – Neue Beiträge”, która liczy sobie już ponad pięćdziesiąt tomów, oraz „Studien zur Publizistik. Bremer Reihe – Deutsche Presse-

forschung”. Jest to działalność instytutu istniejącego od dziesięcioleci, uporządkowana, przewidywalna. Jeśli kogoś interesuje historia prasy czy szeroko pojmowana komunikacja społeczna w wydawnictwach niemieckich, trzeba śledzić działalność wydawniczą wielu autorów i wydawnictw specjalistycznych, z których wymienić wypada choćby fundamentalną książkę Wolfganga Behringera o historii poczty<sup>1</sup>, publikacje dotyczące historii mediów Wernera Faulsticha oraz całej grupy autorów związanych z Bremą, takich jak: Astrid Blome, Elger Blühm, Else Bogel, Klaus-Dieter Herbst<sup>2</sup>, Hans Wolf Jäger, Johannes Weber, Martin Welke i wymieniony już Holger Böning. Mnogość nazwisk nie pozwala wymienić wydawanych przez nich tytułów, ale w dobie internetu ze znalezieniem ich nie będzie żadnych trudności, podobnie jak w przypadku pięknego dorobku kilkudziesięciu tomów wydawnictwa *édition lumiére* z Bremy, w którym ostatnio ukazała się najnowsza książka Esther Beate Körber<sup>3</sup>. Na marginesie warto zwrócić też uwagę czytelników na książkę Rudolfa Stöbera z tego samego kręgu tematycznego, ponieważ opracowanie to może być pomocne jako bardzo użyteczne kompendium wiedzy o historii prasy niemieckiej, a także do bieżącej pracy dydaktycznej ze studentami<sup>4</sup>.

Wśród prac, które łatwo przeoczyć, a które powinny przykuć naszą uwagę już choćby poprzez obszar zainteresowań autora, jest właśnie recenzowana książka, rozprawa doktorska, przyjęta na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Kolonii w roku 2004. Struktura książki jest klarowna, ale jednocześnie pokazuje, na jak duży obszar czasowy zdecydował się autor i jak mocno był on nasycony wydarzeniami, zmianami: od dynamicznego rozwoju mediów po dramatyczne wydarzenia polityczne, konflikty wewnętrzne aż do finału w postaci pierwszego i drugiego rozbioru Polski.

Ansgar Haller wychodzi od definicji i historii pojęcia „opinia publiczna”, przypominając, iż jest to określenie stosunkowo młode, ujęte leksykograficznie dopiero w roku 1777, praktycznie nieużywane w dzisiejszym znaczeniu do początków XIX w. Dalej przypomina dyskusje nad tym terminem, cytując J. Habermasa, L. Hölschera, F. Neidhardta, B. Petersa. Krótkie omówienie stanu źródeł i literatury przedmiotu (s. 35–42) kończy uwaga o celu, jaki sobie postawił autor, mianowicie zbadanie stworzonego przez siebie modelu opinii publicznej, zawartego w nim potencjału oraz zwrócenie uwagi na luki badawcze, szczególnie w zakresie prasy, rynku handlu książką, tworzenia się stowarzyszeń. Aby jednak czytelnik, dla którego usytuowanie Gdańska w ramach Rzeczypospolitej szlacheckiej jest albo pewną nowością albo nie zna on interpretacji wydarzeń w kontekście najnowszych publikacji, był odpowiednio wprowadzony, przypomina A. Haller w kilku podrozdziałach drugiego rozdziału (s. 43–68) sytuację polityczną i gospodarczą Polski i Gdańska w XVIII w., strukturę społeczną Gdańska, ceny w mieście i dochody mieszkańców, a w związku z tym pewne możliwości zakupu dóbr kultury: broszur, książek, biletów wstępu do teatru czy na koncert. Dodać tu należy, że oprócz cen cytowanych na podstawie publikacji T. Fur-

<sup>1</sup> W. Behringer, *Im Zeichen des Merkur. Reichspost und Kommunikationsrevolution in der Frühen Neuzeit* (Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Geschichte, Bd. 189), Göttingen 2003.

<sup>2</sup> K.-D. Herbst zajmuje się historią kalendarzy, ale polecić należy także jego znakomitą edycję korespondencji G. Kircha, który czas jakiś przebywał w Gdańsku u Heweliusza (*Die Korrespondenz des Astronomen und Kalendermachers Gottfried Kirch (1639–1710) in drei Bänden*, hrsg. u. bearb. v. K.-D. Herbst, Jena 2006).

<sup>3</sup> E. B. Körber, *Zeitungsextrakte. Aufgaben und Geschichte einer funktionellen Gruppe frühneuzeitlicher Publizistik* (Presse und Geschichte, Neue Beiträge, hrsg. v. A. Blome, H. Böning, M. Nagel, Bd. 46), Bremen 2009.

<sup>4</sup> R. Stöber, *Deutsche Pressegeschichte*, Konstanz 2005 (wyd. 2).

taka czy E. Cieślaka pojawiają się mniej znane informacje zaczerpnięte z „Wöchentliche Danziger Anzeigen” z lat 1750–1770. Rozdział kończy charakterystyka szkolnictwa gdańskiego, ambicji gdańszczan, dążących do kształcenia swoich synów, przy czym odwołuje się A. Haller także do przykładów toruńskich i opracowań S. Salmonowicza. Rozdział trzeci (s. 89–69) to sfera autorytetów związanych ze zwierzchnością miasta, a więc króla, sejmu i Sejmiku Generalnego Prus Królewskich; dalej Rada, Ława i Trzeci Ordynek. Rozdział czwarty (s. 91–102) odnosi się do przestrzeni, miejsc, gdzie formowana była opinia o wydarzeniach i osobach, gdzie wartościowano je szybko, spontanicznie, a więc ulicy, jarmarku, podrzędnej knajpy, kawiarni, cukierni czy wreszcie salonu. Już sama tylko objętość rozdziału wskazuje na luki badawcze sygnalizowane we wstępie. A. Haller w minimalnym stopniu wychodzi tu poza znaną literaturę, cytuje Bernoulliego i J. Schopenhauera, a więc znane, drukowane świadectwa epoki. Widoczna tu jest pewna bezradność kolejnego autora i konieczność systematycznych badań archiwalnych. Kolejne, nawet drobne szczegóły, już choćby dla *Caffehäuser*, pojawiają się opornie<sup>5</sup>. Rozdział piąty (s. 103–202) to miejsca i okoliczności zgromadzeń, czy to z okazji składania uroczystej przysięgi, hołdu, przeprowadzanych akcji protestacyjnych, ale także wszelkie okazje życia kulturalnego miasta: koncerty, przedstawienia teatralne, obchodzone święta, a na koniec stowarzyszenia, towarzystwa uczone, patriotyczne, literackie, czytelnicze, kluby. Rozdział szósty (s. 203–325!) to media: ustne (pogłoski, pieśni, kazania), pisane (gazety i inne pisma) i drukowane (kalendarze, pisma ulotne, gazety i czasopisma z całą ich paletą), rewolucja czytelnicza ilustrowana na łamach wymienionych już „Wöchentliche Danziger Anzeigen”, a więc drukarstwo i handel książką, cenzura, biblioteki, czytelnictwo w przestrzeni prywatnej i publicznej. A. Haller daje tu świadectwo dobrego rozeznania w literaturze polskiej, chociaż uwagi ogólne o początku rozwoju mediów należałoby poprzeć jeszcze ustaleniami Jana Pirożyńskiego<sup>6</sup>. Mamy tu zresztą typową sytuację z pytaniem o adresata książki. Dysertacja była pisana z myślą o czytelniku niemieckim. Autor wykazuje dobrą znajomość, co najmniej bierną, języka polskiego, ale trudno założyć, że polecaną literaturę polską zgłębi niemiecki prasoznawca. Trzeba by wobec tego sprawdzić, co polscy koledzy publikowali w innych językach, i polecać także takie opracowania. Sądząc po cytowanej literaturze, ich znajomość jest ciągle słaba. Znamienny jest też fakt, że na przykład od momentu publikacji J. Kasprzyka o gdańskim czasopiśmiennictwie naukowym i moralnym upłynęło już ponad czterdzieści lat i wiemy, jak niewiele nowej wiedzy przybyło od tego momentu. Na marginesie powyższych uwag polecić należy nieduże opracowanie J. Kasprzyka po niemiecku o czasopiśmiennictwie polskim doby Oświecenia, wydane w roku 1982<sup>7</sup>.

Omawiany rozdział szósty jest najobszerniejszy w całej pracy i stanowi jednocześnie jej korpus źródłowy. Tu przede wszystkim opiera się A. Haller na lekturze gazet i czasopism rękopiśmiennych i drukowanych, sprawdza informacje zawarte w znanej literaturze,

---

<sup>5</sup> Cytowany na s. 97 G. Löschin podaje swój komentarz dla prób wprowadzania cenzury gazet pisanych. Odpowiednie zalecenia Rady z roku 1707 w brzmieniu dosłownym znajdziemy w: *Die Zeitung. Deutsche Urteile und Dokumente von den Anfängengen bis zur Gegenwart*, ausgewählt und erläutert v. E. Blühm u. R. Engelsing, Bremen 1967; „Die Zeitung im Kaffehaus 1707”, *Danziger Ratsprotokoll*, s. 83–84 (Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. 300, RO 16).

<sup>6</sup> J. Pirożyński, *Z dziejów obiegu informacji w Europie XVI wieku. Nowiny z Polski w kolekcji Jana Jakuba Wicka w Zurychu z lat 1560–1587*, Kraków 1995.

<sup>7</sup> J. Kasprzyk, *Zeitschriften der polnischen Aufklärung und die deutsche Literatur* (Vorträge und Abhandlungen zur Slavistik, hrsg. v. W. Barlemeyer, H. Keipert, P. Thiergen, Bd. 4), Giessen 1982.

konfrontując je samodzielnie ze źródłami. Pokazuje też, jaki potencjał informacyjny, interpretacyjny tkwi w prasie gdańskiej XVII, a przede wszystkim XVIII w.

W ostatnich dwóch rozdziałach rozpatruje A. Haller dwa epizody szczegółowe: spór o Gdańsk 1772–1793 (s. 327–357) oraz debatę publiczną w sprawie opieki nad ubogimi i nowego Domu Ubogich (1786–1789) (s. 359–376). Całość zamyka podsumowanie, spis skrótów, źródła i literatura przedmiotu oraz interesujące załączniki, zawierające zestawienia struktury społecznej gdańskich stowarzyszeń: łóż masońskich, Societas Litteraria, Naturforschende Gesellschaft (członkowie założyciele), towarzystw czytelniczych, a na koniec zestawienia danych statystycznych (m.in. eksport zboża, dane demograficzne, zakładane czasopisma, liczba zawartych w nich ogłoszeń, zainteresowania czytelnicze).

Podsumowując, otrzymujemy solidną książkę, z wieloma tezami do dalszej dyskusji, ale pozytywne wrażenie całości psuje nieco bardzo skromna praca wydawcy, mało przyjazna dla oka czytelnika czcionka i brak, zapewne z powodów oszczędnościowych, jakichkolwiek spisów, chociażby przywoływanych osób, co zawsze pomaga i w lekturze, i w szybkim sprawdzaniu danych szczegółowych.

*Włodzimierz Zientara (Toruń)*

